GŁOS NARODU

ŚRODA

12. LISTOPADA 1919.

NR. 275. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy według kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

O konstytucyę.

II.

(Straż praw).

Projekt rządowy konstytucyi, o ile go na razie znamy tu w Krakowie niestety tylko ze stroszczeń, przedstawia się jako typowy projekt kompromisowy. Widoczną to rzeczą, iż rząd nie stanął na stanowisku żadnej z partyi, które wprost przeciwne pod wieloma względami głoszą hasła co do treści, jaką miałaby mieć konstytucya, lecz projektuje tego rodzaju ustrój, który — nie zadowalając w całości ani prawego, ani lewego skrzydła sejmu — może mieć szanse skupienia większości głosów, jako i dla jednych i dla drugich możliwy przecież do przyjęcia.

Jeśli się zważy trudności, o których mówiliśmy poprzednio, stworzenie konstytucyi dla państwa polskiego w obecnych warunkach — a z drugiej strony konieczność, by konstytucya jak najszybciej przyszła wreszcie do skutku, nikt chyba rozważny, niezacietrzewiony w doktrynie, czy partyjności, z kompromisowości projektu nie zrobi zarzutu rządowi. Przeciwnie — ten jej charakter jest dowodem, że rząd zrozumiał trafnie sytuacyę, że obrał właściwą drogę, bo jedyną, która w tych warunkach może prowadzić do celu.

Najcharakterystyczniejsze pod tym względem są przepisy, tyczące się t. zw. Straży Praw. Postanowienia te tak wyglądają:

Przy Sejmie istnieje Straż Praw. 30 członków Straży Praw wybiera Sejm systemem proporcyonalnym z pomiędzy siebie lub poza sobą. Wyższe zakłady naukowe wybierają po jednym członku. Ponadto 30 członków mianuje Naczelnik Państwa. Wszyscy piastują swe mandaty przez cały okres Sejmu. Posłowie, powołani do Straży Praw, tracą swe mandaty poselskie. Każda ustawa musi być przekazana do zbadania Straży Praw. Jeżeli po 30 dniach nie będą podniesione żadne zarzuty, to Naczelnik państwa zarządza ogłoszenie ustawy. Jeżeli Straż Praw uzna za pożądane poczynienie w ustawie pewnych zmian, to zawiadomi o tem Sejm w ciągu dni 30. Jeżeli Sejm odrzuci proponowane zmiany w całości lub w części, Naczelnik państwa według uznania albo zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu, ustalonem przez ponowną uchwałę Sejmu, albo zastosuje „veto". W ostatnim wypadku projekt nie może być roztrząsany na tej samej sesyi Sejmu.

Przepisy te stanowią kompromis między żądaniami jednoizbowego a dwuizbowego Sejmu. Prawa strona Izby żąda dwuizbości, lewa o drugiej Izbie nie chce zgoła słyszeć. Już też w samej nazwie tej instytucyi widać ideę kompromisu. Jakkolwiek bowiem Sraż przedstawia się jako druga Izba, jednakże projekt nie daje jej takiej nazwy, ani nazwy historycznie usprawiedliwionej: senatu, ale określa jako „Straż Praw". zapożyczywszy nomenklatury — ale tylko nomenklatury — od konstytucyi Trzeciego Maja, która stworzyła instytucyę pod nazwą „Straży" (nie „Straży Praw"), lecz jako władzę wykonawczą, odpowiadającą dzisiejszemu pojęciu Rady ministrów. Nazwa jest oczywiście koncesyą dla lewicy, która nie chce ani Izby „wyższej", ani „drugiej" (a właściwie: „pierwszej"), ani senatu, a może ją przełknie, obwiniętą w opłatek, na którym napisano: „Straż".

A chyba ta lewa strona powinna była dojść do przekonania, iż przy systemie jednoizbowym zostać nie można pod groza bardzo przykrych konsekwencyi. Konieczną jest bowiem rzeczą, by był jakiś hamulec, niedozwalający na uchwalanie ustaw zbyt pospiesznie, jakaś instancya dla rewizyi nie dość przemyślanych, a przez to w skutkach bardzo szkodliwych. Dość wskazać na dotychczasową praktykę naszego Sejmu. Uchwalił on pospiesznie stemplowanie koron. Ustawy tej nie tylko nie przeprowadzono, ale Sejm sam cofnął swoją uchwałę i powziął — znowu zbyt pospiesznie — inną. Uchwalił Sejm ustawę o obrocie zbożem; i znowu wkrótce się pokazało, iż — trzeba ustawę zmienić; znowu widać, że ustawa nie została porządnie przemyślana. Gdyby była jakaś instancya, któraby jeszcze raz ustawę, przyjętą przez Sejm, przejrzała, mogłaby ona powstrzymać zbyteczny pośpiech, odsyłając ją z uwagami do Sejmu, skłonić go przez nie do lepszego zastanowienia się nad jej wagą i skutkami. Cały zaś szereg ustaw grzeszy niedokładnościami, nieścisłością, nieraz wewnętrznemi sprzecznościami, jak to wykazał świetny, a nie dość znany memoryał lwowskich prawników. Niedojrzałe zaś ustawy szkodzą powadze Sejmu — co więcej — narażają na szwank powagę prawa, wprowadzają zamęt, powodują wprost szkody i to poważne.

Takie fakty powinny przemówić do przekonania nieuprzedzonych, a choć trochę myślących, że jednoizbowość jest szkodliwą. Szkodliwą tembardziej, że nasz Sejm składa się ze zbyt wielkiej ilości zgoła do pracy ustawodawczej nieprzygotowanych, niedorosłych do niej członków. Hamulec jest więc konieczny. Sejm nie może być jednoizbowym.

Jednakże pomysł Straży zwalcza druga, prawa strona Sejmu i to nieraz bardzo namiętnie. Czy słusznie?

Ta prawa strona głosi, iż powinna być koniecznie druga Izba, i to na równych prawach. Daremnieby jednak — poza frazesami pseudo-teoretycznymi — szukać w tych krytykach, o ile je znam, argumentów naprawdę rzeczowych, dlaczego niema wystarczyć Straż, tak, jak została pomyślana.

Wprawdzie z wyjątkiem tylko kilku państw wszędzie na świecie są w sejmach dwie Izby. Ale nie o to chodzi, tylko o ich równorzędność. A czy gdziekolwiek naprawdę są takie dwie Izby — równorzędne? W Anglii Izba lordów prawie nie jest równorzędna; od r. 1911 ma ona (poza tzw. prywatnymi billami) tylko prawo sprzeciwu, i to nawet nie we wszystkich sprawach, bo z wyłączeniem finansowych. W innych państwach, w których Izby wyższe, czy senaty są prawie równorzędne, nie są niemi — faktycznie. Albo prawnie, albo faktycznie wszędzie dziś Izba poselska przeważa. Jeśli przychodzi do konfliktu, to zawsze kończy się on porażką Izby wyższej (np. w Austryi i Anglii przy sporach o zmianę ordynacyi wyborczych i t. d.). Przy dzisiejszych pojęciach demokratycznych, równorzędność faktyczna dwóch najwyższach ciał ustawodawczych naprawdę nie jest możliwa; Izba poselska, jako „skład wszechwładztwa narodowego", jak ją nazwano w konstytucyi Trzeciego Maja, nie da się nigdzie podporządkować drugiemu ciału. I przecież temu nie pomogą żadne rozumowania.

A czyż naprawdę rzeczą to szkodliwą, że to drugie ciało nie jest równorzędne? Sądzę, że — przeciwnie. Równorzędność prawna, która nią faktycznie być nie może, przyczynia się jedynie do zaostrzenia konfliktów między ciałami ustawodawczemi, gdy prawnie na równi stojąca Izba, ale faktycznie nie równouprawniona, z uporem nie chce w jakiejś sprawie ustąpić i wtedy walka przenosi się do społeczeństwa i zawichrza ogólno stosunki w sposób szkodliwy, a często prowadzi do konstytucyjnego zatargu w kierunku obniżenia prawnego znaczenia Izby wyższej (tak np. było przed r. 1911 w Anglii).

Tak Izba druga ma obecnie znaczenie tylko instancyi rewizyjnej, czy hamulca, by za prędko nie przyszła do skutku nie dość przemyślana przez Izbę posłów ustawa. Boć trudne serjo np. brać taki zarzut, iż rzeczą jest szkoliwą, jeśli druga Izba nie ma — inicyatywy prawodawczej; zgoła wystarcza, gdy ją ma Izba posłów i rząd, a Izby wyższe jakoś zbytkiem inicyatywy wogóle nie grzeszą.

Otóż Straż w projekcie rządowym ma ten charakter instancyi rewizyjnej na wzór angielskiej reformy z r. 1911. Może przeciw każdej ustawie wykonać prawo sprzeciwu, a nawet zahamować jej ogłoszenie na dłuższy okres czasu, co daje możność, iż taka ustawa wejdzie w życie dopiero po dokładnem ponownem jej rozważeniu.

Tak więc Straż według projektu rządowego spełnić może zupełnie dobrze te funkcye, dla których są konieczne drugie Izby; że zaś niemi zostały jej przyznane inne atrybucye drugich Izb, naprawdę dziś nie mające już faktycznie znaczenia, to nie może być poczytane za błąd temuż pomysłowi, który potrafił oswobodzić się od szablonu, zgoła już dziś przestarzałego. Prawnie określił projekt rządowy stanowisko tej Izby tak, jak ono się przeważnie wszędzie faktycznie ukształtowało w innych państwach. Że zaś projekt unika nazwy drugiej Izby, czy senatu, to kwestya co do istoty tej instytucyi bez znaczenia; taktycznie zaś jest to pomysłem dobrym, gdy może umożliwić cofnięcie się lewicy z jej stanowiska co do jednoizbowości.

Tak więc projekt rządowy utworzenia Straży uważać należy za szczęśliwy; życzyć mu trzeba powodzenia.

Inna rzecz, iż pewne zastrzeżenia wywołują przepisy o składzie Straży, oraz o sposobie wykonywania prawa sprzeciwu.

STANISŁAW KUTRZEBA.

O przyszłość Gdańska.

„Times'y" ogłaszają list swojego korespondenta warszawskiego z Gdańska. Autor stwierdza, iż niemal każda klauzula traktatu wersalskiego w sprawie przyszłości wolnego miasta Gdańska nasuwa wątpliwości i daje pole do sporów, z czego gorączkowo korzystają Niemcy, dążąc do zachowania „status quo ante".

Konstytucyę ma opracować naczelny komisarz z ramienia Ligi Narodów, wraz „z prawomocnie wyznaczonymi przedstawicielami wolnego miasta". Lecz nie wiadomo, kogo należy uważać za „prawomocnie wyznaczonych przedstawicieli wolnego miasta". Burmistrz obecny, dr. Sahm, jest niemieckim urzędnikiem i czy za Gdańszczanina uchodzić może, jest kwestyą sporną. Ma o tem zaopiniować naczelny komisarz i każdy w Gdańsku pyta, kto tym komisarzem będzie i kiedy on się zjawi.

Powtóre nie wiadomo, kiedy wolne to miasto pocznie swe istnienie. Od chwili ratyfikacyi pokoju Niemcy gdańscy przestaną być Niemcami i będą poprostu Gdańszczanami, ale na jakich podstawach mają żyć w tem mieście, jest rzeczą niejasną.

Wytwarza to poważny stan rzeczy. Bo zapominać nie można, że Gdańsk ma dużo ważnych instytucyi, należących do rządu niemieckiego, jak fabryki, zakłady przemysłowe i warsztaty okrętowe. Rząd niemiecki nie opłaca już urzędników, robotników, ani profesorów wyższej szkoły technicznej. Zostali oni wszyscy całkowicie na utrzymaniu wolnego miasta Gdańska. Dla miasta, liczącego zaledwie kilkaset tysięcy ludności, każda z tych instytucyi jest czemś wielce doniosłem. Obecnie Gdańsk nie będzie mógł samodzielnie ich utrzymywać.

Pisząc następnie o nielegalnem wywożeniu z Gdańska przez Niemców zapasów i urządzeń, korespondent zwraca uwagę, iż wszystko to można było dawno już załatwić, gdyby komisyę koalicyjną, która obradowałaby nad przyszłością wolnego miasta, konferencya była wysłuchała niezwłocznie po podpisaniu pokoju. Tak się nie stało. Rząd niemiecki, korzystając z tego zaniedbania, wykręca się od uznania postanowień traktatu. Dotąd jeszcze widnieją w mieście plakaty, nawołujące ludność niemiecką do zjednoczenia, aby zapobiedz oderwaniu Gdańska od Niemiec. Polakom wzbroniono noszenia polskich odznak narodowych, a rząd polski nie mógł wyznaczyć jakiegokolwiek przedstawiciela urzędowego w Gdańsku dla obrony interesów Polaków, zasiadających w koalicyjnej misyi żywnościowej.

W rezultacie Gdańszczanie nie wiedzieli, jak stoją ich sprawy. Najbardziej patryotycznie usposobieni Niemcy nie mogli się zdecydować co do pogodzenia się z nową sytuacyą i całą uwagę skierowali na mitawską armię von der G o l t z a, oczekując jakiegoś zwrotu w tej sprawie. Rozważając przyszłość wolnego miasta, kładą oni szczególny nacisk na straty, jakie poniesie Gdańsk w razie przyłączenia go do Rzeczypospolitej Polskiej i przyjęcia jako monety obiegowej, marki polskiej. Nie mają oni zaufania do przyszłości Polski i pragną, aby Gdańsk był wolnem miastem, jednakże jako część składowa Niemiec. Będą też usiłowali sprowadzić prawa Polaków do Gdańska, zastrzeżone przez traktat wersalski, do minimum. Popierają oni projekt stworzenia w Gdańsku siły policyjnej, zrekrutowanej z „Reichswehru".

Istnieje wszakże pewien zastęp kupców, którzy spoglądają optymistycznie w przyszłość Gdańska po jego połączeniu z Polską. Złączyli się oni z Ligą Ekonomiczną (Wirtschaftsbund), która usiłowała zawiązać stosunki z rządem warszawskim, celem przygotowania gruntu do układów. W rezultacie tego delegacya, złożona z 20 osób przedstawiających interesy Gdańszczan, udaje się do Warszawy. W każdym razie, im prędzej główny komisarz obejmie swoje obowiązki, tem będzie lepiej. Kwestye, które mu mają być rozwiązane przy utworzeniu wolnego miasta Gdańska, są niezliczone i szczególnie zawikłane, a w Niemczech jest dużo ludzi zainteresowanych w tem, aby kwestye te nie były rozwiązane wcale. Im większą bowiem będzie zwłoka w uregulowaniu całej tej sprawy, tem mniejsze są szanse wprowadzenia kiedykolwiek w życie postanowień traktatu.

Jak Słowacy kochają Czechów.

Nowy Targ, 10 listopada.

Czesi rozpuścili po Orawie i Spiszu pogłoski, że rząd czesko-słowacki wypuścił już ks. Andrzeja Hlinkę na wolność. Jest to oczywiście nieprawda. Wiemy, że ksiądz Hlinka siedzi dalej w więzieniu republiki czesko-słowackiej w O ł o m u ń c u i że przymiera tam głodem. Czesi, korzystając z tego, że Hlinka jest pozornie ubezwładniony, organizują na gwałt nowe stronnictwo katolickie na Słowaczyźnie, t. zw. „r o l n i c k i e". Znalazło się między Słowakami paru zaprzedańców, a między nimi znany „pod biskup" spiski Blaha, którzy agitują za tem stronnictwem, bez żadnego jednak powodzenia.

Tymczasem nastrój wrogi dla Czechów i wogóle dla republiki czesko-słowackiej wzrasta na całej Słowaczyźnie coraz bardziej. W „Słowenskiej Vlasti", wydawanej w Pradze przez dra Milana Hodżę, członka Zgromadzenia Narodowego, zaprzedanego zupełnie Czechom Słowaka, pojawił się z powodu aresztowania Hlinki list p. Andrzeja J a n c z e k a z Rożembarku, czechofila, komisarza plebiscytowego republiki czesko-słowackiej dla Orawy. List ten najlepiej maluje nastrój, jaki panuje dziś na Słowaczyźnie. P. Janczek atakuje najpierw Hlinkę i zarzuca mu, że „chce on połączenia Słowaczyzny z Polską, aby trzymała Słowaków w ciemnocie i pod panowaniem szlachty, hrabiów i baronów, tak, jak to jest w Polsce, gdzie lud nie ma żadnych praw i gdzie hrabiowie wyrabiają z nim, co im się podoba".

P. Janczek opisuje dalej, jak lud słowacki z zemsty za aresztowanie Hlinki rzucił się na mieszkania czechofilów w Rożombarku. Wzburzony lud zdemolował dom inż. J. Burona i ministra F. Hondeka, ten ostatni jednak tylko częściowo, bo zaraz przyszło wojsko. Mieszkanie zaś Janczeka rozbił lud słowacki doszczętnie. W artykule przedkłada p. Janczek rachunek za szkody, jakie mu lud wyrządził — widocznie, aby mu to republika zapłaciła. Widać z tego, jak ład i potęga republiki czesko-słowackiej wzrastają.

Czechofilski „Słowensky Dennik", wychodzący w Bratysławie (Preszburg), oburza się znów na rozpolitykowanie młodzieży słowackiej, zwłaszcza w gimnazyum w Rożembarku. Studenci tego gimnazyum po aresztowaniu Hlinki zbezcześcili portret Massaryka i w osobnym memoryale, złożonym dyrektorowi, zażądali wypuszczenia na wolność wodza ludu słowackiego, Hlinki. Memoryał ten wręczył dyrektorowi student Sidor. Sprawcy tej demonstracyi mają być, według cytowanej gazety, wydaleni ze szkół. Przy tej sposobności atakuje gazeta także profesora owego gimnazyum ks. Grębacza, który jako druh Hlinki, jest również znienawidzony przez Czechów. Ks. Grębacz był też redaktorem „Słowaka", który, jak wiadomo, został zawieszony przez rząd czesko-słowacki.

Ale i inne chmury nadciągają na Słowaczyznę. Wszystkie dzienniki i tygodniki czesko-słowackie z ostatnich dni piszą z wielkiem zaniepokojeniem o grożącem niebezpieczeństwie madziarskiem. Stary organ panslawistyczny, dziś trąba Pragi, „Narodnie Nowiny", wyraźnie pisze, że zarówno pobite jak i zwycięskie narody szukają dziś zgody i współżycia, tylko w republice czesko-słowackiej, zwłaszcza na Słowaczyźnie, tej zgody niema. Przeciwnie jest ona — ale między Słowakami, Niemcami, Polakami, Madziarami i Rusinami, a więc między „narodnostami" republiki przeciw jej państwowym podstawom. W podobnym duchu pojawiły się artykuły i w innych gazetach „słowackich", zakupionych przez rząd. Zwracają one uwagę przedewszystkiem na niebezpieczeństwo madziarskie. Madziarzy według tych gazet, gotują się do zajęcia Słowaczyzny, przyczem cały Spisz i Orawa mają przypaść Polsce.

Kapitulacya Czechów na całej linii.

Cieszyn. (Telefonem). Według ultimatum, postawionego Czechom przez polskich górników, strajk w Zagłębiu, zapowiedziany na dzień 10 listopada, zdawał się być nieunikniony. **Zdecydowana postawa górników przestraszyła jednak Czechów i niespodziewanie okazali oni gotowość do ustępstw.** Być może, iż z Warszawy padły silniejsze słowa. **Benesz uwiadomił ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie, że zarządzenia lokalnych władz czeskich na Śląsku będą cofnięte, a winnych się ukarze.**

Na gruncie śląskim pośrednictwa podjął się amerykański major B r a n d t, członek międzynarodowej komisyi węglowej w Morawskiej Ostrawie. M. in. Czesi zobowiązali się przywrócić u siebie debit dzienników polskich, z zastrzeżeniem, by prasa polska zmieniła ton, wrogi wobec republiki czesko-słowackiej. Następnie **Czesi przyrzekli wypuścić na wolność wszystkich aresztowanych Polaków,** domagając się wzajemnie uwolnienia uwięzionych Czechów. Co zaś do ewentualnych przyszłych zatargów, w tym względzie proponowali Czesi utworzenie mieszanej komisyi polsko-czeskiej w Karwinie, na co górnicy się nie zgodzili, powiadając, iż działalność takich komisyi jest bez znaczenia i przyczynia się tylko do przewlekania sprawy. **Sporne kwestye powinna załatwiać komisya aliancka, przy współudziale polskich i czeskich zastępców.**

Demonstracyjny strajk w Czechach.

Cieszyn. (Telefonem). W poniedziałek wybuchł w R e i c h e n b e r g u **demonstracyjny strajk jednodniowy, jako protest z powodu katastrofalnych stosunków aprowizacyjnych,** głównie z tej przyczyny, iż na bieżący tydzień wcale nie przydzielono ludności mąki na chleb. Tymczasem na Śląsku rozdzielają Czesi po 3 kg. tygodniowo na głowę (!!!).

Propozycye pokojowe bolszewików

Rotterdam. P. A. T. „Nieuve Rott. Courant" donosi: Socyalistyczny „Daily Herald" ogłasza tekst propozycyi rosyjskiego rządu sowietów, przywiezionych od tego rządu przez pułkownika Melone. Wedle tychże propozycyi miałoby być zawarte **zawieszenie broni na dni 14.** Podczas zawieszenia broni żadna ze stron nie może dokonywać transportu wojsk i materyału wojennego. Obywatele rosyjskiej republiki sowietów otrzymują **wolny dostęp do państw ententy i do tych państw, które powstały na obszarze dawnego imperyum rosyjskiego.** Otrzymują oni w tych państwach wolny pobyt i korzystają z opieki, dopóki nie będą się mieszali w wewnętrzne sprawy tychże państw. Tosamo dotyczy obywateli owych państw w stosunku do Rosyi. Rząd sowietów **uzna zobowiązania finansowe rosyjskie** wobec tych państw, które podpiszą traktat. Konferencya pokojowa ma się odbyć w jednem z państw neutralnych. Rząd sowietów podtrzyma te swoje propozycye, o ile ententa przyjmie je do dnia 15 listopada.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Londynu pod datą 9 b. m.: Propozycya pokojowa rządu sowieckiego, ogłoszona przez „Daily Herald", obejmuje następujących 8 punktów: 1) Istniejące rządy mają zachować dotychczasowy zakres działania, o ile konferencya nie postanowi inaczej i o ile ludność nie będzie żądała zmian lub przesunięcia. 2) Zniesienie blokady i podjęcie ponowne stosunków handlowych z Rosyą sowiecką. 3) Rosya sowiecka ma prawo swobodnego transportu i prawo używania wszystkich portów dawnej Rosyi. 4) Wolność przesiedlania się wszystkich obywateli Rosyi sowieckiej w państwach koalicyjnych, o ile nie mieszają się oni do polityki wewnętrznej i przy zapewnieniu wzajemności. 5) Amnestya wszystkich jeńców wojennych różnych rządów rosyjskich i wszystkich żołnierzy, którzy w Rosyi walczyli przeciw jakiemukolwiek rządowi. Nie rosyjscy uczestnicy walk będą mogli wrócić do domu. To samo dotyczy jeńców rosyjskich i żołnierzy za granicą. 6) Wszyscy obcy wojskowi będą z Rosyi usunięci. Wszystkie rządy Rosyi zredukują równocześnie swoje zbrojenie. 7) Wszystkie rządy rosyjskie utrzymują wspólne zobowiązania dawnej Rosyi wobec zagranicy, a to wobec państw samych, jak i wobec poszczególnych obcych obywateli. 8) Rząd sowiecki jest gotów przyjąć propozycye na tej podstawie, jeżeli nadejdą one do dnia 15 listopada.

Anglia chce rokować z Rosyą.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Paryża: pod datą 9 b. m.: „Chicago Tribune" donosi, że angielska Izba gmin zamierza w przyszłym tygodniu zająć się propozycyą zawieszenia broni, którą przywiózł pułkownik Malone, członek Izby gmin, z Rosyi. Angielskie interesy handlowe przemawiają za tem, aby propozycye te przyjąć życzliwie. Kupcy angielscy oczekują na surowce, które mają przybyć z Rosyi i obawiają się, że Niemcy mogliby zdobyć rynek rosyjski. Obawy Anglii zawarte są w słowach, któremi się kończy rosyjska propozycya pokojowa: Rząd sowiecki spodziewa się, że koalicya nie zmusi go do tego, by tesame propozycye postawił państwom centralnym. Poszczególne dzienniki przypomi-

naja, że propozycye pokojowe rządu sowieckiego są mniej więcej takie same, jak te, które w marcu przywiózł Bullit z Moskwy.

Sprawa Galicyi Wschodniej w Paryżu.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Komisya dla spraw polskich konferencyi pokojowej odbyła dziś dyskusyę nad projektem angielskim powierzenia Polsce mandatu międzynarodowego dla prowizorycznej administracyi Galicyi wschodniej. Decyzya ma zapaść na początku przyszłego tygodnia.

Ukraińcy znowu protestują.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Biuro ukraińskie ogłosiło notę, w której przypomina, że ludność Galicyi wschodniej jest w 75% ukraińska, że Petlura nie godzi się na pozostawienie Galicyi wschodniej jej losowi, że nieścisła jest wiadomość, jakoby rokowania między Ukrainą a Polską były przerwane, wreszcie, że republika ukraińska pierwsza proklamowała ochronę praw mniejszości narodowych.

KRONIKA.

Z miasta.

Z POBYTU MAZURÓW PRUSKICH W KRAKOWIE. W niedzielę przy grobie św. Stanisława na Wawelu odprawił na intencyę Mazurów-katolików Mszę św. ks. kan. Dr Korzonkiewicz. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“, w serdecznem przemówieniu powitał drogich rodaków, oddał im cześć za wytrwanie w wierze ojców, mimo prześladowań, a wkońcu w gorących słowach zagrzewał ich do ciężkiej walki plebiscytowej z wrogiem, nieprzebierającym w środkach. Po południu podejmował gości u siebie podwieczorkiem Dr Stolarzewicz, podczas którego przemawiał Dr Skulski, a następnie Mazurzy i Górnoślązacy deklamowali własne utwory. Podczas wieczornicy w refektarzu Franciszkańskim rozdał Dr Stolarzewicz gościom różne broszury i odezwy, pisane gotykiem, a zaznajamiające gości z pracami Komitetu mazurskiego. W poniedziałek pojechali Mazurzy do Wieliczki, gdzie podejmował ich zarząd sali i górnicy.

UROCZYSTOŚĆ WYZWOLENIA KOLEI. W niedzielę o godzinie 9 rano, jako w rocznicę oswobodzenia kolei małopolskich od rządów austryackich, odbyło się w kościele św. Floryana uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli reprezentanci dyrekcyi okr. kolejowego krakowskiego, pracowników kolejowych, oraz przedstawiciele władz i instytucyi. Gmach dyrekcyi, dworzec i wszelkie zabudowania kolejowe ozdobione były flagami. Pragnąc trwalej upamiętnić tę rocznicę, dyrekcya kolejowa wydała do pracowników okólnik, w którym wzywa ich do minimalnego choćby opodatkowania się na cele humanitarno-kolejowe. Opodatkowanie takie mogłoby dać kilka tysięcy koron miesięcznie na cel stworzenia stypendyów dla młodzieży kolejowej.

MĄKA DLA KRAKOWA. Koła miarodajne zapewniają, że chwilowe przesilenie w dostawie mąki chlebowej dla Krakowa wkrótce zostanie pomyślnie zażegnane. Trudności powstały z jednej strony w transportach zboża do młynów, z drugiej w transportach mąki do poszczególnych miast, oraz z braku wagonów, zajętych przewozem żywności dla armii w polu, dla ludności kresowej, tudzież przewozem węgla.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: „Polityka“ Wł. Perzyńskiego zbliża się do końca drugiego dziesiątka pełnych sukcesu przedstawień. Dzisiaj idzie ta wyborna komedya po raz czwarty. P. Białkowska gra obecnie rolę panny-posła. „Dziady“ ukażą się w tym tygodniu dwukrotnie, t. j. we środę i w piątek. Równocześnie sukcesowy „Makbet“ będzie powtórzony we czwartek. Pod kierunkiem p. M. Jednowskiego odbywają się próby z lekkiej komedyi A. Teston'ego, w której w głównych rolach wybitne pole popisu mają pp. K. Bednarzewska i J. Nowacki. Do aktu drugiego wykończa p. Z. Wierciak dekoracye.

O NAUKĘ W SZKOŁACH PODMIEJSKICH. Otrzymujemy następujące uwagi: „Już od 3 a może od 4 lat nauka w niektórych szkołach podmiejskich przedstawia się fatalnie. Ledwo na prawdę się zaczęła — „kwalifika“ w październiku jej przeszkadza — w listopadzie zima nadchodzi, przez parę tygodni nie ma nauki z braku węgla. Magistrat dostarczy furę, najdłużej tydzień trwa nauka i znowu wakacye węglowe. Po staraniach da za jakiś czas nie o wiele większy przydział. Wobec tego zarządza się naukę w skróconych ilościach godzin. Na 9 oddziałów opala się 3 klasy i w nich 3 razy na dzień gromadzą się dzieci na naukę w skróconym wymiarze godzin. Rodzice udają się z prośbą do prezydyum miasta, do ekonomatu, lecz tam słyszą tylko obietnice. Na wiosnę [illegible] tam słyszałem jak matki narzekały, widząc o 1-szej dzieci, które ze szkół z miasta wracały, gdy w Dębnikach w szkole były wakacye węglowe.

Ludność zaczyna sobie radzić: Po wakacyach najlepsze, najzdolniejsze dzieci, które mają ochotę do nauki, zapisują się do szkół miejskich. Czyż to sprawiedliwe, aby jedne szkoły miały w mieście co rok węgiel i uczyły się normalnie, inne co roku miały 15 razy wakacye węglowe i ledwo w zimie parę tygodni nauki i to w skróconych o pół ilościach godzin. Dzieci śródmieścia uczą się, a dzieci z Zakrzówka, Ludwinowa, Dębnik, Zwierzyńca, siedzą nad Wisłą nawpół boso lub papierosy sprzedają. Zdaje się że raczej odwrotnie byćby powinno. Po tylu latach upośledzenia gmin podmiejskich, raczej inteligentni rodzice śródmieścia mogliby łatwiej uczyć swe dzieci w domu, jeżeli dla wszystkich szkół węgla nie starczy, niż rodzice-wyrobnicy i robotnicy, zajęci za domem pracą przez dzień cały. Czas najwyższy, aby magistrat i Rada szkolna miejscowa przestały po macoszemu traktować szkoły w dzielnicach przyłączonych.

Ks. S.

PODWYŻSZENIE PODATKU WODOCIĄGOWEGO. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, na którem uchwalono budżet funduszu wodociągowego na r. 1920, przyczem uchwalono podwyższenie podatku wodociągowego do 15 proc., inne należytości taryfowe czterokrotnie, w zamian przyznano pewne ulgi dla lokatorów, nieposiadających mieszkańców. Nadto uchwalono kredyt dodatkowy na regulacyę płac służby wodociągu miejskiego.

OGRANICZENIE ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO. Jak wiadomo, przed kilku dniami „Monitor“ ogłosił rozporządzenie rządowe w sprawie ograniczeń światła elektrycznego, z powodu niedostatecznej ilości węgla. Na tej podstawie odbyła się w magistracie w poniedziałek przed południem konferencya przy udziale reprezentanta dyrekcyi policyi. Na konferencyi tej uchwalono szereg ograniczeń, które będą podane do publicznej wiadomości jako oplakatowane rozporządzenie dyrekcyi policyi. Jak się dowiadujemy, ograniczenia światła elektrycznego dotyczą przedewszystkiem reklam świetlnych w sklepach; reklamy te będą ograniczone do minimum. Restauracye i kawiarnie pierwszorzędne będą zamykane o godz. 11 w nocy, zaś wszystkie szynki i sklepy o godz. 7 wieczorem. Wreszcie bramy kamienic zamykane będą o godz. 9 wieczorem.

RUCH TRAMWAJOWY. Jak informuje prezydyum miasta, ruch tramwajowy, z powodu regularnego przychodzenia transportów węgla, jest na najbliższy czas zapewniony.

SKŁADKA NA GÓRNOŚLĄZAKÓW. Oddziały wojskowe Dow. Okr. gen. Kraków zebrały na Górnoślązaków ogółem koron 94.436.15, marek 6442.20, rubli 10.

POSYPYWANIE CHODNIKÓW. Magistrat przypomina przepisy regulaminu utrzymania czystości i porządku dla miasta Krakowa, oraz rozporządzenia, dotyczące uprzątania śniegu, lodu i błota z chodników, oraz posypywania w razie gołoledzi chodników piaskiem. Nieprzestrzeganie przepisów tych będzie surowo przez magistrat karane, a nadto winni zaniedbania narażą się, w razie nieszczęśliwych wypadków, także na odpowiedzialność karno-sądową.

SKUTKI SZALONEJ JAZDY SAMOCHODÓW. Donoszą nam, że w niedzielę o godz. 4 i pół po południu automobil osobowy najechał wóz tramwajowy Nr. 4 na skrzyżowaniu ul. św. Anny i Podwale. Zderzenie było tak silne, że w wozie wszystkie szyby wyleciały, a odłamki szkła zraniły kilka osób. Samochód jechał z szybkością, jaką widzieć można tylko... w kinematografach.

WŁAMANIE W PARKU JORDANA. W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznani sprawcy włamali się do głównego pawilonu w Parku Jordana i zabrali narzędzia gimnastyczne i przybory do zabaw dla młodzieży. Szkoda jest znaczna.

WYKRYCIE SPRAWCÓW KROCIOWEJ KRADZIEŻY. Do biur Tow. górniczego T. P. G. przy ul. Jagiellońskiej l. 5, w nocy z 26 na 27 z. m. włamali się nieznani sprawcy i rozbili kasetę żelazną, z której zrabowali 384.000 kor. Po długich i mozolnych poszukiwaniach udało się organom dyrekcyi policyi, komisarzowi policyi Ryczkowskiemu i agentom Dmytryszynowi i Nyczowi wpaść na ślad włamywaczy i aresztować ich. Aresztowano bardzo niebezpieczne indywiduum, grasujące pod różnemi nazwiskami, mianowicie 25-letniego mężczyznę z Czerniowiec, podającego się za Władysława Lechkuna, 29-letn. Stanisława Zająca i 26-letn. Franciszka Jodłowskiego. Nie wyśledzono dotąd wspólnika ich, mającego nosić nazwisko Mieczysława Tarańskiego. Za współwinę aresztowano równocześnie Getzla Goldblatta, znanego policyi i niebezpiecznego pasera, oraz stróżkę domu, gdzie włamania dokonano, Annę Korbas. Od złodziei zdołano dotychczas odebrać gotówkę sto kilkadziesiąt kor., oraz kilkanaście rzeczy, które zakupili za skradzione pieniądze. Na szajce tej ciąży wiele innych poprzednio dokonanych kradzieży. Dalsze dochodzenia w toku.

NOCOŃ NIE UCIEKŁ. Prezydyum sądu karnego wyjaśnia, że Nocoń nie uciekł z więzień sądowych.

POMYSŁOWA SŁUŻĄCA. Anna Zajęcówna z okolic Andrychowa, zgodziła się do służby do Karoliny L. Po dwudniowym pobycie ofiarowała się chlebodawczyni przywieźć ze swej wsi artykułów gospodarstwa wiejskiego. Pani L. dała jej na te zakupna 1000 kor. i więcej już Zajęcówny nie ujrzała. Na innej służbie Zajęcówna pod tym samym pozorem wyłudziła 200 kor. Aresztowano ją.

OSZUSTWO. Aresztowano 17-letniego Tadeusza Łabaja, który w podstępny sposób wyłudził 4000 koron od Barbary Żylukowej, przyszedłszy do niej ze sfałszowanym listem jej córki, w którym ta ostatnia o ową sumę Żylukową prosiła.

Z Polski i ze świata.

„VIVANT SEQUENTES“. Dr Mikołaj hr. Rey, właściciel dóbr, w Przyborowiu zamieszkały, ofiarował do dyspozycyi gen. Hallera na rzecz mającego się zawiązać Tow. zagród dla inwalidów imienia Tadeusza Kościuszki z ziemi jego własnością będącej, morgów sto, mianowicie morgów 50 w Chotowej w powiecie pilzneńskim, na cel założenia tam warsztatu stolarskiego, połączonego z internatem dla sierót żołnierzy polskich, poległych w walce o wolność, w pierwszym rzędzie z powiatu pilzneńskiego pochodzących, i 50 morgów w Dolinianach w powiecie rohatyńskim, na cel założenia zagród dla inwalidów polskich. Ziemie te zobowiązał się hr. Rey oddać w posiadanie 1 listopada 1920 r.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU KSIĘGARSKIEGO W WARSZAWIE. Warszawscy pracownicy księgarscy powrócili do pracy, uzyskawszy podwyżki, opracowane na podstawie minimum. Minimum to ma wynosić dla sił pomocniczych 300 mk. i po dwóch latach dochodzić do 500 mk. Dla praktykantów, posiadających 6-klasowe wykształcenie, w pierwszem półroczu praktyki min. 250 mk, w drugiem półroczu — 300, w drugim roku — 350 i 400 mk., w trzecim — 450 i 500 mk. Nadto wszyscy otrzymają gratyfikacye w wysokości miesięcznej, już podwyższonej pensyi. Za czas strajku pracownicy księgarń płacy nie otrzymają, przyznano im jednak wynagrodzenie za pracę nadgodzinową przy odrabianiu zaległości strajkowych.

ZAMORDOWANIE ORDYNANSA. W trakcie formowania armii polskiej w Ameryce zgłosił się między innymi ochotnikami niejaki Orkan. Wcielony do armii gen. Hallera, otrzymał wkrótce szarżę oficerską i jako porucznik przybył do Polski, gdzie wraz z oddziałem umieszczony został w Rembertowie. Przed paru tygodniami zgłosił się do prokuratora wojskowego jakiś chłopak i oświadczył, że ks. na spowiedzi poradził mu, aby zawiadomił prokuratoryę, iż będąc przypadkowo w mieszkaniu porucznika Orkana, widział tam ukrytego pod łóżkiem trupa. Wszczęto dochodzenia i wykryto istotnie w piwnicy starannie ukryte zwłoki ordynansa por. Orkana. Orkan badany, zeznał, że gdy pewnego dnia wrócił do domu, zastał ordynansa zamordowanego. Chcąc uniknąć śledztwa, ukrył zwłoki w piwnicy i nie doniósł władzy o wypadku.

Oczywiście nie uwierzono temu i Orkana aresztowano. W czasie dalszych dochodzeń wyszło na jaw, że prawdziwem nazwiskiem Orkana jest Rzędzielewski, że figuruje on jeszcze w pozostałych po Rosyanach albumach przestępców i jest notorycznym, kilkakrotnie karanym zbrodniarzem. Na kilka lat przed wojną uciekł z Królestwa do Ameryki i tam zmienił nazwisko.

Zawiadomienia i komunikaty.

PORANEK MASCAGNIEGO I LEONCAVALLA odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 16 b. m. w sali Tow. Lekarskiego o godzinie 11 przed południem. Prelegentem będzie Dr Józef Reiss — w części ilustracyjnej wystąpią wybitne siły artystyczne: Wanda Hendrichówna, Adam Ludwig i prof. Stanisław Lipski. Bilety, których sprzedaż idzie szybkiem tempem, są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B. 4339

DRUGI KONCERT ERIKI MORINI. Uwzględniając życzenia ogółu, poczyniło „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański“ starania o pozyskanie sławnej Eriki Morini na drugi koncert w naszem mieście. Nawiązane pertraktacye doprowadziły do pomyślnego rezultatu i fenomenalna artystka, która po koncercie w Warszawie w dniu 7 b. m., uwieńczonym ogólnym zachwytem, zmuszoną została do dania szeregu koncertów w Warszawie, Łodzi i Poznaniu — przybędzie do Krakowa i wystąpi u nas jeszcze jeden raz, w poniedziałek dnia 24 b. m. w sali „Sokoła“. Morini po koncercie krakowskim wyjeżdża na tournee, trwające rok cały, do Szwajcaryi, Włoch i Ameryki, gdzie przedsiębiorcy koncertowi, zaciekawieni niezwykłymi sukcesami, jakich kroniki muzyczne nie notują od czasów Paganiniego i Liszta, zaofiarowali młodziutkiej artystce fantastyczne wprost honorarya. Program drugiego koncertu obejmie kompozycye dotychczas u nas przez Morini niegrane. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B. 4340

IGNACY DYGAS, znakomity tenor polski, ulubieniec Warszawy, który na największych scenach europejskich, jak La Scala w Medyolanie, San Carlo w Neapolu, operze nadwornej w Petersburgu, Moskwie i inn., dzierżył podczas wojny wysoko sztandar polskiej sztuki wokalnej, wystąpi u nas tylko raz jeden w bieżącym sezonie, a to w niedzielę 16 b. m. w sali „Sokoła“. Zapowiedź koncertu sławnego artysty, urządzanego przez „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański“, jak niemniej przebogaty program, wywołała u nas wyjątkowe zainteresowanie. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B. 4341

KONCERT WIKTORA ŁABUŃSKIEGO, który odbędzie się w środę 12 b. m. w sali „Sokoła“, obudził, tak ze względu na wykonawcę, jak i na program, wielkie zainteresowanie w kołach muzycznych naszego miasta. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska (Hotel Saski). 4329

ZEBRANIE PAŃ TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO odbędzie się dnia 12 b. m. w środę o godz. 8 u SS. Miłosierdzia, Warszawska 8.

Z TOW. HISTORYCZNEGO komunikują, że z powodu choroby prelegenta, prof. Konopczyńskiego, posiedzenie Tow. hist. nie odbędzie się w listopadzie.

Z TOW. LEKARSKIEGO. Walne zgromadzenie Tow. lekarskiego odbędzie się 12 b. m. o godz. 6 i pół w domu Tow. lek., w sprawie utrzymania „Przeglądu Lekarskiego“ i ustanowienia wysokości wkładek na rok przyszły.

Z CZERW. KRZYŻA. Ekspozytura Małopolskiego Czerw. Krzyża w Krakowie, dawniej Biuro Prezydyalne, podaje do wiadomości interesowanych, że wydawanie z magazynów tutejszych zostaje, z powodu szkontra — z dniem ogłoszenia na przeciąg dwóch tygodni wstrzymane.

Z MIEJ. TARGOWICY NA BYDŁO. Na targ od 13 z. m. do 7 b. m. spędzono buhajów 135, wołów 120, krów 206, jałówek 207, cieląt 394, baranów 53, nierogacizny 1433, razem 2548 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 1200—1600 kor.; woły od 1350—1800 kor.; krowy od 750—1600 kor.; jałownik od 1200—1600 kor.; cielęta od 1100—1600 kor.; nierogaciznę od 1800—2300 kor.; bitej wagi nierogaciznę od 2400 do 3300 kor. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2475 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 73 sztuk.

NEKROLOGIA.

Dnia 8 b. m. zmarł we Lwowie zasłużony artysta dramatyczny, Michał Szobert. Karyerę sceniczną rozpoczął na deskach teatru Skarbkowskiego, następnie pracował w teatrach warszawskich, poczem znów wrócił do Lwowa, gdzie na scenie teatru miejskiego w dziale dramatycznym był pierwszorzędną siłą. Talent miał rozległy, oparty o wielkie umiłowanie sztuki, bogatą inteligencyę i smak artystyczny obok dużej sumienności w opracowaniu każdej roli. Umarł w 60 roku życia.

ZAMIAST wieńca na trumnę ś. p. Piotra Nizińskiego, artysty-malarza, złożyła Rodzina na ręce prezesowej p. Popiel na Ochronkę dla biednych dzieci przy kościele paraf. św. Mikołaja K 500. 4332

Zmiany w rozkładzie jazdy.

Dyrekcya kolei państw. w Krakowie ogłasza: „Od dnia 5 b. m. został podjęty bieg pociągów osobowych Nr. 1212 i Nr. 1215 na szlaku Chabówka—Nowy Sącz, a wstrzymany równocześnie aż do odwołania bieg pociągów Nr. 1213 i Nr. 1214 na tej samej przestrzeni“. 4330.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.
Wtorek: „Polityka“ Wł. Perzyńskiego.

MACIEJ SZUKIEWICZ.

Narodowy obowiązek.

List otwarty do Braci w Melpomenie.

Sprawilibyście mi zawód, gdyby wasz wyświechtany język nie nazwał „listem pasterskim“ tych oto kilku uwag i gdybyście jutro, ujrzawszy mię jak codzień za kulisami, nie szukali na wyprzódki trójnoga, by mnie na nim usadzić i na temat Pytyi drwić w żywe oczy. Znam Was i kocham za ten właśnie cudny dar „bujania“ wszystkich i wszystkiego, za ten wasz język łyskliwy, giętki i obrotny jak szpada Cyrana de Bergerac, co z uśmiechem, niby w kałamarzu, zatapia się w sercu wroga, by karminowym jego atramentem wypisać płomienny tryolet dla ubóstwianej spodniczki.

Ale nie o tej giętkości i obrotności chcę dziś z Wami mówić i nie o waszej gwarze, ani o języku, który z nakazu autora przepływa tylko przez wasze usta; chcę mówić o języku w ogóle. A jeśli okaże się, że uwagi snujące mi się po głowie, stojąc w związku z Wami i waszą sztuką, formułują poniekąd zadanie waszych warg, przyznacie może, że tytuł tego listu jest słuszny.

Zanim jednak powiem obszerniej, o co mi chodzi i dokąd zmierzam, pozwólcie mi na mały odskok od tematu. Potrzebne mi to do uplastycznienia mej myśli.

Przed kilku laty, mimochodem, nabyłem u antykwarza szklany flakon, montowany w srebrze czy srebrzonej cynie. Nie wiedział biedak, co mi za kilka koron sprzedaje! Flakon, ujęty w szyjce metalową obrączką, z którą łączy się ucho w kształcie pytajnika, wydęła w hucie dmuchawka robociarza z przedziwnem poczuciem proporcyi. Już ten ogólny kształt czyni zeń dzieło sztuki. Nie koniec jednak na tem. Mój flakon z huty szklanej i szubsztaku jubilera przeszedł z kolei w ręce rytownika, który całą jego powierzchnię pokrył ornamentem w stylu Ludwika XVI. Nie będę go tu opisywał; nie dlatego, żebym się lenił lecz dlatego, że żaden opis nie zdoła w przybliżeniu nawet oddać tej umiejętności, z jaką motywy ornamentu rozmieszczono na obłej powierzchni, ani tego poczucia dekoracyjności, które niemylnie stylizuje kwiaty, ani tego wyrafinowania i wdzięku w wiązaniu kokard ze wstążek, ani wreszcie tego pajęczego muśnięcia, z jakiem ręka szlifierza prowadziła w ornamencie linie cieńsze niż najcieńsza nić jedwabnika. Jeśli znacie obraz Chardin'a „Szlifierz szkła“, nie potrzebuję Was objaśniać, jaki jest przebieg tej pracy; jeśli nie znacie, wystarczy gdy powiem, że aby wydobyć na szkle rysunek trzeba, trzymając je oburącz, przyciskać do mniejszych i większych, cieńszych i grubszych, z zawrotną chyżością rotujących kółek kamiennych (a raczej drewnianych, oblepionych miałem szmirglowym) i z ich pomocą drążyć masę szklaną na pożądaną szerokość i głębokość. Praca ta, jeśli ma być artystyczną, jest tak żmudna, wymaga takiej siły w rękach a zarazem delikatności w dotknięciu, jest tak wytężająca dla oczu i myśli, łączy się z takim wysiłkiem twórczej woli i inteligencyi, że — w cackach, do których i mój flakon należy — zdobyć się na nią może jedynie wielkie umiłowanie przedmiotu. Artysty nie zraziło to, że szkło jest nieco zielonkawe i bańkami powietrza w masie swej skażone; mimo chybek materyału szlifierz-artysta wykonał swą pracę wzorowo. Wpatruję się w nią często, często na jej temat dyskutuję z mymi przyjaciółmi: historykiem sztuki i malarzem i zawsze, sam czy wraz z nimi, dochodzę do niezmiennej konkluzyi: arcydzieła wykonywa człowiek, ale tworzy je jedynie i wyłącznie miłość.

Miłość wątku i techniki.

A teraz, Bracia w Melpomenie, ciężki moment tego listu, ciężka próba naszej ćwierćwiekowej przyjaźni i koleżeństwa: W y n i e k o c h a c i e w ą t k u s w e j s z t u k i: j ę z y k a, a n i — w ż y w e m s ł o w i e — j e g o t e c h n i k i!

Od lat obcuję z Wami, znam Was niemal wszystkich od Krakowa po Wilno i Petersburg i od Poznania po Lwów a nawet Kijów i widzę u Was wielkie ukochanie zawodu, ale nie widzę ukochania języka, który stanowiąc blisko połowę waszej twórczości jest mniej doraźnym od gry i jako taki pociąga za sobą trwalsze a nawet zupełnie trwałe i ogół obchodzące następstwa. Patrzącego na Was z boku, ale zblizka, musi zastanowić, że szczerze, entuzyastycznie — może dla szlachetnych pobudek psychicznego wyżycia się w ułudzie i mniej szlachetnej żądzy oklasku, — że kochacie się w efemerycznej połowie waszej twórczości (gest, poza, mimika, śmiech, płacz), nie kochacie zaś języka choć jest współrzędnym z tamtemi wątkiem waszej sztuki.

Mam na to liczne i różnorodne dowody. Każdy bywalec teatralny, który ogląda Was kilka razy z rzędu w tej samej sztuce, może i musi zauważyć, że często, zbyt często, zmieniacie własnowolnie tekst. Po części winnem tu niedostateczne opanowanie go pamięcią (jesteście w regule przepracowani), po części wasza nerwowość, po części zgoła niepojęta obojętność dla muzyki tekstu. Wy nie wżywacie się w nią należycie, nie słyszycie jej, słyszeć nie chcecie, mimo, że macie dobre ucho. Prawda, że tekst wielu, zwłaszcza nowszych, sztuk polskich jest — jak szkło mego flakonu — nie bez usterek i skaz; że tekst ten niezawsze jest kryształowy, ale — choćby to była „Pani Dulska“ Zapolskiej, gdzie autorka z całym rozmysłem artysty chlapie językiem niczem nad balią mydlin Kaśka Karyatyda swoją kijanką, — każdy tekst, nawet „Pani Dulskiej“ ma swoisty rytm i muzykę, którą — gdyście na scenie w dobrym humorze — lekceważycie i burzycie. Na tę s a n s f a c o n a d ę w stosunku do tekstu jest na Was jeden tylko bicz: wiersz. Toteż nienawidzicie go serdecznie! Jeszcze Fredro — nie dla jego wieku i urzędu, bo to w waszych oczach ma niewielki walor — jeno dla swego niepojęcie płynnego rymu i nigdy nie skrępowanego nim toku myśli, ma u Was poszanowanie i cześć; ale już Słowacki, r o s a m y s t i c a polszczyzny, ledwo może się wkupić w wasze łaski; Wyspiański jest na indeksie, a przekładom Boy'a, gdybyście tylko mogli, sprawilibyście auto-dafe. Jako słuchacze cenicie wszyscy umiejętne wygłoszenie wiersza od Fredry do Boy'a i Ciągiewicza, ale jako wykonawcy nie silicie się na takie wygłoszenie. Oczerniałbym, gdybym Was podejrzewał w tym razie o cynizm; nie ma go w Was, ale za to jest całkowite niezdawanie sobie sprawy, że język polski ostatnich 20 lat zmienił się ogromnie i, że w języku, jak w muzyce, obok jasnych kantylen Verdi'ego istnieją dyssonanse a la Wagner czy Massenet. Wy się, Bracia w Melpomenie, do tych zmian, a więc innych wymóg polskiej prozy i wiersza nagiąć nie chcecie czy nie umiecie, bo... bo żaden z Was nie weźmie jak Demostenes kamyka pod język i nie pójdzie nad brzeg morza, by uczyć się od niego rytmu, gdy trzeba — szeptać jak ono, gdy trzeba — szemrać pieściwie jak fala, gdy trzeba — ryczeć jak wściekłe, spienione jej chlusty.

Ponieważ jako słuchacze oceniacie artystycznie opracowane wygłoszenie tekstu a w danych fizyologicznych macie wszyscy (prawie wszyscy) warunki takiego wygłoszenia, więc przyczyna lekceważenia przez Was tej strony waszej sztuki musi tkwić gdzieindziej, głębiej. Jest nią zgoła niedostateczne a czasem zupełny brak umiłowania naszego cudnego języka w jego słownej i dźwiękowej formie. Wy go naogół nie znacie. Przyszliście na świat Polakami, posługujecie się — automatycznie — polszczyzną, więc macie wrażenie, że na tem się zasadza i do tego ogranicza wasz do języka stosunek. Otóż nie prawda! Mała chwila zastanowienia powie Wam, że stosunek całego narodu do języka może być, jest i poniekąd być musi automatycznym, ale wasz — nigdy! Waszym obowiązkiem jest — na swój sposób — fachowa jego znajomość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Środa: „Dziady" A. Mickiewicza.
Czwartek: „Makbet" Szekspira.
Piątek: „Dziady" A. Mickiewicza.
Sobota: (Nowość). „Powodzenie", komedya w 3 aktach Alf. Teston'ego.
Niedziela: Po poł. „Głupi Jakób" T. Rittnera; wiecz. „Powodzenie" A. Teston'ego.

Repe[illegible] [illegible]ejskiego teatru powszech[illegible]ego.
Poniedziałek: „Orfeusz w piekle".
Wtorek: „Potasz i Perlmutter".
Środa: „Róża Stambułu" (z p. Brzozowską).
Czwartek: „Potasz i Perlmutter".
Piątek: „Róża Stambułu".

Repertuar „Bagateli".
Wtorek: „Kobieta bez skazy".
Środa: „Dudek".
Czwartek: „Kobieta bez skazy".
Piątek: „Dudek".
Sobota: Po poł. „Panna służąca"; wieczorem „Kobieta bez skazy".

Ważne oświadczenie min. Szczeniowskiego.

Cieszyn. P. A. T. Dziś przybył tu minister przemysłu i handlu Szczeniowski, powitany przez członków Rady Narodowej. Na cześć ministra był wydany obiad, w którym wzięli udział także zastępcy Niemców, między nimi burmistrz Opawy, Eichler, nadto burmistrz Gamrat i kilku fabrykantów niemieckich. W czasie obiadu minister Szczeniowski wygłosił przemówienie, w którem zapewnił Niemcom wolność wychowania młodzieży, oraz oświadczył, że rząd połączy Śląsk Górny i Śląsk Cieszyński w jedno województwo. Imieniem Niemców odpowiedział burmistrz Eichler i wyraził radość z powodu oświadczenia ministra. Zaznaczył, że Niemcy oczekują spełnienia tych zapowiedzi i że będą pracowali dla dobra Polski.

Po obiedzie minister wyjechał do Trzyńca.

Wybory na G. Śląsku.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Berlina: Wybory do Rad gminnych na Górnym Śląsku wedle dotychczasowych doniesień przyniosły Polakom znaczne korzyści. Uzyskali **oni prawie połowę głosów.** Dla socyalistów większości wybory wypadły wprost **katastrofalnie.** Stracili oni 70 do 80%. W Hucie Królewskiej przy wyborach do Zgromadzenia Narodowego otrzymali socyaliści **większości** 14.000 głosów, obecnie otrzymali 2.800 **głosów.** W Katowicach przy wyborach do Zgromadzenia Narodowego mieli 5.400 głosów, obecnie 1.400. Niezawiśli socyaliści zyskali przeszło 100%. W Raciborzu centrum zyskało 7.200 głosów.

Poznań. P. A. T. Radio z Nauen. Z Paryża donoszą, że nadeszła tam nota rządu niemieckiego w sprawie wyborów gminnych na Górnym Śląsku. Nota ta podaje motywa dla których rząd niemiecki rozpisał wybory gminne na Górnym Śląsku na dzień 10 b. m. Rząd niemiecki prosi ententę o zezwolenie na przeprowadzenie tych wyborów.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Bolszewicy, poniósłszy wielkie straty w walkach na południe od Połocka, wycofują się z rejonu Łepel—Kamień na wschód. Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza naszych patroli.**

Front wołyński: **Oddziały nasze przy** wzięciu Nowogrodu Wołyńskiego i staczając chlubne utarczki z bolszewikami, zadały im ciężkie straty, zdobywając w ciągu tej akcyi trzy działa, 11 karabinów maszynowych, 100 karabinów ręcznych, kuchnie polowe i wiele materyału wojennego.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Rewolucyjne wrzenie w Rosyi.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi: Tutejsza stacya iskrowa przejęła radiotelegram z Moskwy, donoszący o upadku kontrrewolucyi. W wojsku Denikina **szerzą się bunty,** w wojsku gen. Wrangla ujawniają się rewolucyjne prądy. Całe oddziały **zbiegają z frontu i rabują okolice.** Jeszcze większe niepokoje panują z powodu oczekiwanych rozruchów wewnętrznych. W Rostowie gubernator wydał ostre zarządzenia przeciwko próbom rozruchów. Z frontu powołano do Rostowa i innych miast, obsadzonych przez Denikina, wychowanków wojskowych szkół Denikina. Na Ukrainie na prawym brzegu Dniestru trwa **strajk na kolejach,** spowodowany tem, że Denikin pozbawił **zajęcia** 20.000 kolejarzy, podejrzanych o bolszewizm. Według doniesienia syberyjskiego czasopisma „Zora", w Omsku i innych miastach syberyjskich wybuchły rozruchy z powodu ogłoszenia mobilizacyi przez Kołczaka. Mobilizacya Kozaków i Kirgizów w okolicy Omska zupełnie się nie powiodła.

Klęska Kołczaka.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Amsterdamu: „Telegraaf" podaje: Korespondent „Tempsa" z polecenia admirała Kołczaka donosi pod datą 3 b. m.: Wypadki ostatnich tygodni zmieniły położenie. Lewe skrzydło III-ciej armii zostało zachwiane. **Petropawłowsk musiał być opróżniony.** Stało się to w dniu, w którym nastąpiła zima. Z tego powodu bolszewicy uzyskali **dobrą podstawę.** Bolszewicy rozporządzają obecnie 650.000 żołnierzy.

Ciągłe pomyłki i bezsilność rządu Kołczaka szkodzą prestige'owi jego rządu u ludów Syberyi.

Pod Petersburgiem.

Wiedeń. P. A. T. Z Moskwy donoszą iskrowo: Sprawozdanie z frontu z dnia 9 b. m.: Na froncie północnym toczą się walki pomyślne dla wojsk czerwonych nad zachodnim wybrzeżem jeziora Onegi. Na zachodnim froncie postępuje nasza ofenzywa pomyślnie. Wojska czerwone osiągnęły, ścigając nieprzyjaciela pozycyę, która idzie 50 wiorst na zachód od Krasnego Sioła i Gatczyny i 15 wiorst na południowy zachód od Jamburga. Wybrzeże aż do zatoki Katoria znajduje się w naszych rękach. Nieprzyjaciel cofa się na Narwę. Wojska nasze stoją 25 wiorst na południe od tego miasta i 20 wiorst na południe od ujścia rzeki Narow. Na zachód od Pskowa podjęto znowu ofenzywę. Wojska czerwone dotarły aż na 20 wiorst na zachód do Gdowa. W odcinku Kijów odbiły wojska nasze Fastow i zniszczyły o 60 wiorst na północny zachód od Kijowa kilka nieprzyjacielskich batoryi. Na froncie wschodnim uzyskały wojska czerwone pozycyę o 95 wiorst na wschód od Petropawłowska. W odcinku Tobolska zajęły wojska czerwone po zaciętych walkach stacyę kolejową Katogajskaja, 160 wiorst na wschód od Tobola. Pochód wzdłuż Irtysza trwa dalej.

WALKI Z BERMONTEM.

Wiedeń. P. A. T. Biuro Reutera donosi z Londynu pod datą 9 b. m.: Łotysze pod ochroną dział floty koalicyjnej posunęli się na całym froncie o 10 mil naprzód i odrzucili wojska pułkownika Bermonta z przedmieść Rygi. Bolszewicy zajęli Gdów i odpędzili Rosyan aż do punktu odległego o 15 mil na południe od Jamburga.

Paryż. P. A. T. Radio poznań. Z Londynu donoszą, że wojska łotewskie w kontrataku na wojska Bermonta zdobyły dwa działa, kilka kartaczownic i wzięły wielu jeńców niemieckich.

Londyn. P. A. T. Radio poznań. Z Holandyi donoszą, że Niemcy rozpoczęli ofenzywę w kierunku Libawy, kierując główne swe ataki na linię na północ od tego miasta. Wszystkie ataki Niemców odparto. Oczekują również ataku niemieckiego na Mindawę.

WALKI POD KIJOWEM.

Odessa. W. B. K. Z Taganrogu donoszą: Ostatnie walki po odparciu bolszewików z pod Kijowa nie zabezpieczyły jeszcze należycie losów miasta. Istnieją oznaki, że bolszewicy ponowią swój atak. Ściągnęli oni na front kijowski bardzo znaczną ilość wojsk i artyleryi.

APEL DO FINLANDYI.

Berlin. P. A. T. „Berl. Tagblatt" donosi z Helsingforsu: Generał Mannersheim wydał list otwarty do prezydenta ministrów Staalberga, w którym oświadcza, że obecnie wybiła godzina, aby Finlandya zajęła Petersburg i obaliła rządy sowieckie.

Ameryka przeciw bolszewikom.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: W różnych miejscowościach podjęła wczoraj policya rewizye, przyczem **aresztowała przeszło 200 osób,** w tem trzy kobiety, **za czerwoną propagandę.** Podczas rewizyi znaleziono **materyały do fabrykacyi bomb, broń,** środki do fałszowania pieniędzy, literaturę czerwoną. Aresztowani za propagandę cudzoziemcy będą deportowani.

Front antybolszewicki.

Poznań. P. A. T. Radio z Nauen: Generał Mannerheim odwołany przez rząd fiński z Londynu w drodze powrotnej do Helsingforsu zatrzyma się w Paryżu i odbędzie konferencyę z Clemenceau. Przybędzie on następnie do Warszawy, gdzie będzie rokować z rządem polskim w sprawie utworzenia wraz z Denikinem wspólnego frontu przeciwko bolszewikom.

Dr. Kramarz w Rosyi.

Praga. P. A. T. „Czeskie Słowo" donosi, że dr. Kramarz przemawiał na posiedzeniu sejmu dońskich Kozaków. W przemowie swojej dr. Kramarz podkreślił zasługi Kozaków w obronie Rosyi i oświadczył, że przyszłość słowiańskich narodów nie będzie zabezpieczoną bez udziału zjednoczonej Rosyi. Tylko pod warunkiem odrodzenia Rosyi Słowianie mogą spełnić swoje zadanie. Nowa Rosya musi być zbudowana na zasadach porządku, swobody i postępu. To samo pismo donosi, że dr. Kramarz udał się z Konstantynopola do Odessy, aby przeprowadzić swój zamiar zjednoczenia rosyjskiej partyi demokratycznej do walki przeciw rządowi Sowietów i stworzenia wielko-rosyjskiej federacyjnej republiki. Francuski kontrtorpedowiec towarzyszył parowcowi na którego pokładzie dr. Kramarz wyjechał do Odessy.

KRAMARZOWI GROZI UTRATA MANDATU.

Cieszyn. (Telefonem). „Prawo Lidu" dowodzi, że Kramarza, który wbrew woli rządu **wyjechał do Rosyi** i w posiedzeniach Zgromadzenia Narodowego nie bierze udziału, nie wytłómaczywszy się nawet z tego postępowania, **należy stosownie do przepisów pozbawić mandatu.**

Polityczna mowa L. Georgea.

Wiedeń. P. A. T. B. koresp. donosi z Amsterdamu: Biuro Reutera podaje, że na uroczystym bankiecie w **Guidhall lord major** Londynu wygłosił mowę, w której wyraził nadzieję, iż związek narodów przyczynił się do uzyskania trwałego pokoju.

Lloyd George, powitany żywymi oklaskami, omówił szereg kwestyi, między innemi oświadczył, że w kwestyi tureckiej panuje w łonie ententy zupełna zgoda. Dostęp do morza musi być otwarty dla wszystkich narodów i nadzór nad Dardanelami nie może być powierzony państwu, które na rozkaz Rosyi zamknęło tam dostęp dla ententy. W kwestyi rosyjskiej oświadczył Lloyd George, że w grudniu były widoki szybkiej zmiany w Rosyi, dziś jednak wszystko zdaje się wskazywać na długotrwałość walk. Ofenzywa na Petersburg nie mogła być kontynuowana, a położenie Judenicza jest takie, że na razie musiał wstrzymać pochód. Także ostatnie wiadomości z Omska są mało uspokajające. Mowca nie sądzi, by bolszewicy mogli zająć Rosyę, gdyż chłopi rosyjscy są wrogimi dla bolszewizmu. Przypomina, że już przedtem wskazywał, iż porządek można zaprowadzić nie mieczem, lecz innymi środkami. Życzyłby sobie, by ta przepowiednia była mylną, gdyż świat nie może długo oczekiwać na uporządkowanie stosunków w Rosyi. W każdym razie nie można oczekiwać, by w tym roku nastały normalne stosunki. Potrzeba jednak dwóch czynników; pracy i zaufania.

Wreszcie mówił Lloyd George o stosunkach w Anglii i wskazał na jej silną sytuacyę w stosunku do innych krajów. W Anglii ujawniło się **silne wzmocnienie,** pomimo pewnych trudności w kwestyi robotniczej, a stosunek między pracą a kapitałem poprawił się.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża: „Temps" omawiając mowę Lloyda Georga na bankiecie w Guildhall, przypomina, że Anglia w zupełnie podobny sposób zlikwidowała swojego czasu akcyę dardanelską, kiedy akcya ta nie zapowiadała rezultatów. Wojskowe przedsięwzięcia w Rosyi zostały przez Anglię zarzucone. Lloyd George zamierza teraz przez mądre pośrednictwo pojednać wszystkie nie-bolszewickie stronnictwa międzynarodowe i w ten sposób izolować bolszewizm w Rosyi.

Nowe zamieszki w Turcyi.

Bukareszt. W. B. K. Z Konstantynopola nadeszły tu wiadomości, świadczące, że Turcya znajduje się w stanie ciężkiego przesilenia. Nacyonaliści tureccy uprawiają gwałtowną agitacyę, skierowaną przeciwko obecnemu rządowi za jego politykę uległości wobec ententy. Mówią powszechnie o przygotowanym spisku. Rząd turecki waha się, czy zdymisyonować, czy popularności tych ostatnich w kraju, sfery rządzące boją się wejść na drogę represyi. O trudnem swem położeniu rząd zawiadomił koalicyę.

Zjazd leśników.

Lwów. P. A. T. Dziś obradował tu zjazd leśników z Małopolski, grupujących się w Galic. Tow. leśnem. P. Bielański wygłosił referat o upaństwowieniu lasów. Zjazd oświadczył się jednomyślnie **przeciw zupełnemu upaństwowieniu lasów** a jedynie za upaństwowieniem następujących kategoryi: lasów ochronnych, lasów przy miejscach kąpielowych, lasów należących do obcych poddanych, do rodzin panujących, lasów martwej ręki, lasów źle zagospodarowanych i należących do Polaków, niezamieszkałych w kraju. Państwu ma być zastrzeżone prawo pierwokupu w razie sprzedaży lasu. Następnie uchwalono zwrócić się do rządu z prośbą o wyjednanie wydatnej pomocy państwa na odnowienie zniszczonych w czasie wojny lasów, tudzież uchwalono poczynić starania o podwyższenie cennika, ustanowionego przez główną komisyę rozdziału drzewa. Wreszcie uchwalono zmienić nazwę Tow. na „Małopolskie Towarzystwo leśne".

ODROCZENIE POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa. P. A. T. Wyznaczone na wtorek 11 b. m. posiedzenie Sejmu zostało, z powodu uroczystego święta narodowego, odłożone na środę 12 b. m.

EWAKUACYA GDAŃSKA.

Paryż. P. A. T. Radio tel. stac. poznańskiej. Najwyższa Rada sojusznicza zajmowała się na piątkowem posiedzeniu między innemi sprawę ewakuacyi Gdańska przez Niemców.

ZAMACH NA ADMIRAŁA HORTHY'EGO.

Wiedeń. P. A. T. „N. Wien. Tagblatt" donosi z Budapesztu, że na komendanta węgierskiej armii narodowej, admirała Horthy'ego, dokonano zamachu, który się nie udał. Kiedy Horthy opuszczał mieszkanie pełnomocnika koalicyi, Clarka, strzelił do niego na ulicy pewien człowiek. Sprawca zamachu został aresztowany. Znaleziono przy nim 10.000 lirów rumuńskich. Cenzura rumuńska nie pozwoliła pismom rumuńskim donieść o zamachu.

BURZLIWE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BRATYSŁAWIE.

Cieszyn. (Telefonem). „Bracka Trybuna" donosi o niesłychanie burzliwem posiedzeniu Rady miejskiej w Bratysławie w dniu 2 listopada. Okazało się, że Czesi nie pozyskali sobie nikogo w tem mieście. Węgrzy, Niemcy i Słowacy, wszyscy zgodnie występują przeciw administracyi czeskiej. Wśród dyskusyi krzyczano: „Precz ze Szrobarem!"

STRAJK ROBOTNIKÓW W PRADZE.

Praga. P. A. T. W Pradze strajkuje od wczoraj 5000 robotników fabryk maszyn, którzy domagają się poprawy płac.

Z powodu częściowej przerwy w połączeniach telefonicznych otrzymaliśmy dziś tylko część depesz.

NADESŁANE.

HELENA Z CZARNOWSKICH KLESZCZYŃSKA, zamiast zawiadomień o ślubie syna, Józefa z p. Bronisławą Sopińską, córki Julii z Lohmanów, ofiaruje tysiąc koron na ciepłą odzież dla żołnierzy, na ręce ks. Biskupa Galla.

Ślub odbył się 8 listopada w kościele św. Floryana w Krakowie. 4343

†
z Meklerów
ANNA LEWICKA
wdowa po Profesorze Uniw. Jagiellońskiego

przeżywszy lat 68, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 9-go listopada 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 12 b. m. o godz. 3. po poł. na który to smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie we czwartek dnia 13. b. m. o godzinie 9½ rano w kościele O. O. Reformatów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Za spokój † duszy ś. p.
TEODORA ADAMKA
zarządcy lasów państwowych w Hrynlawie
jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu odprawione zostanie
Nabożeństwo żałobne
dnia 11-go listopada w kościele parafialnym w Rajczy, na które zaprasza Krewnych i Znajomych.
stroskana rodzina

Strzykawki rzerzączkowe, suspenzorya, płótno gumowe

polecają hurtownie 4266

STANISŁAW BARAN i Ska

Kraków, ul. Sławkowska 6.

OBRAZY ORYGINALNE

Wybitnych Artystów.

Reprodukcye z obrazów historycznych. — Portrety Bohaterów i Sławnych Mężów. — Portrety Prez. Paderewskiego i Gen. Hallera. — Orły Polskie w różnych wielkościach.

Druki gospodarcze. — Druki parafialne. Tapety. 8519

Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

U ks. Gadawskiego Tarnów, Chyszowska 8 nabyć można za got.

II. elem. kat chizm większy	brosz. K	5·—
„ mały	„ „	4·—
Dodatek kat. apologetyczny	„ „	6·—
II. dzieje biblijne, ozdobnie opr.	„	5·—
II. mała biblijka z pouczeniem	„ „	4·—
Co sądzić o szkole wyznaniowej?	„ „	1·20
Organ zajmy wychowanie kat.	„ „	—60
Szkice katech., oprawne w płótno	„	8·—

Druk Historyi kość. na ukończeniu.

4214 Zamawiający opłaca porto z góry.

Posada dyrektora naszej zawodowej straży pożarnej

jest wkrótce do obsadzenia. — Czas próby sześciomiesięczny; przy okazaniu zdolności nastąpić może ustanowienie na dożywocie.

Płacimy pobory klasy 8 pragmatyki N. R. L. z dnia 31. 7. 19 — 8000 marek pensyi podstawowej. — Policzenie dotychczasowego czasu służby spędzonej na poprzednich stanowiskach do poboru i emerytury uzależniamy od osobnej umowy przed wyborem.

Kandydaci winni posiadać dostateczne wykształcenie techniczne i znajomość pożarnictwa.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy już czynni byli jako oficerowie straży pożarnej.

Znajomość polskiego w słowie i w piśmie jest konieczna.

Zgłoszenia z życiorysem i świadectwami przyjmujemy do 1 grudnia 1919.

Poznań, dnia 3 listopada 1919.

4311 **Magistrat.**

Zarząd Budowictwa Wojskowego, Kraków] L. 13.311.

Zarząd Budowictwa Wojskowego w Krakowie

rozpisuje niniejszem

ofertę na dostawę beczek żelaznych

4310

tak nowych jak i używanych, byle w dobrym stanie i szczelnych.

Ofertę z dokładnem podaniem ceny i ilości, należy wnosić do 15. 11. b. r. wprost pod adresem Zarządu Budownictwa Wojskowego w Krakowie, ulica Pawia 3.

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina“ Długa 11.

Kurs zacznie się dnia 15-go listopada 1919.

Tamże — wszelkie formy, podług wziętej miary. 4166

„Jasełka“

Ks. Kazimierza Jarego

Cena 2 korony.

Maniowy, p. Harklowa. 4309

Panna biurowa

z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, pisząca biegle na maszynie, umiejąca prowadzić księgi (niekoniecznie samodzielnie), poszukiwana do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia pod „Skrytka pocztowa 151, Kraków“. 4290

„EKONOMIA“

Dom dla handlu i przemysłu w Krakowie ul. Dunajewskiego 2. przeprowadza tranzakcye kupna i sprzedaży: majątków ziemskich, lasów, kamienic, realności wiejskich, interesów handlowych i przemysłowych i t. p., przeprowadza parcelacye majątków. Lokuje kapitały na hipotekach. Dostarcza w ładunkach wagonowych: wapno grube, najlepszej jakości, oraz drzewo opałowe po najniższych cenach. Oferty na żądanie. 4121

Gorczycę

białą i czarną zakupi Zwierzynięcka fabryka octu i musztardy w Krakowie, ul. Król. Jadwigi 91. Tel. 3225. 4291

Dwie maszyny Singera

4303

pierścieniowe

do sprzedania.

Wiadomość: ul. Mikołajska 16 w sklepie.

Potrzebny 4305

gorzelnik

kawaler, znający się na maszynach i gospodarstwie zarsz. Zgłoszenia pisemne Władysław Schwarz, Staszkówka p. Ciężkowice.

DRZEWA

opałowego zakupimy każdą ilość loco wagon, stacya załadowcza. „Ekonomia“ Kraków, ulica Dunajewskiego L. 2. 4105

Nr. kontrol 3326. 4279

Kupię

Trak szybkobieżny

w przelocie 50, 60 albo 80 cm. Łaskawe zgłoszenia pod szyfrą „Trak szybkobieżny 3326“ do Allgemeine Annonsen Expedition, Mor. Ostrawa, budynek Banku handlowego.

Wydawnictwo Ministerstwa spraw wojskowych

Kalendarz Żołnierski

NA ROK WOJSKOWY

1919/20

pod redakcyą **Por. Porwita** i kierownictwem artystycznem **M. Wisznickiego**

w opracowaniu: Ppłk. **M. Kukiela**, Ppłk. **M. Wyrostka**, Maj. **J. Dąbrowskiego**, Por. **W. Tokarza**, Rtm. **I. Rostworowskiego**, Kap. **Świerczniaka**, Kap. **G. Przychockiego**, Por. **S. Pomarańskiego**, Por. **Zycha-Płodowskiego**, Por. **Sadowskiego**, Por. **T. Feldsteina** i Pp. **W. Drojowskiego**

wyjdzie przed Nowym Rokiem w nakładzie

100.000 egz. 3797

Na treść bogatą

DZIAŁY: Historyczno-Wojskowy, Społeczny, Literacko-Wojskowy, Zawodowo-Wojskowy, Informacyjno-Wojskowy i informacyjno ogólno kalendarzowy.

Kalendarz dojdzie do rąk:

Każdego żołnierza,
Każdej rodziny, mającej kogoś w wojsku,
Każdego mającego interes w instyt. wojskowych,
Każdego interesującego się sprawami wojskowemi.
Każdego skauta.

Jako taki przedstawia doskonały środek reklamowy dla firm handlowych i przemysłowych.

Adres Redakcyi: Zamek „Redakcya Kalendarza Żołnierskiego“. Adres Administracyi: „Księgarnia Wojskowa Ministerstwa Spraw Wojskowych“, Nowy Świat 69.

Zwraca się uwagę, że Kalendarz niniejszy nie ma nic wspólnego z „Kalendarzem Wojska Polskiego“, wydawanym przez p. J. Karśnickiego jako przedsięwzięcie prywatne.

Wyłączno prawo przyjmowania ogłoszeń dla „Kalendarza Żołnierskiego“ otrzymali P.P. Inż. Leon Szedel, St. Koti i Edm. Kruger w Warszawie, Kopernika 23 m. 7.

REWIA

ZESZYT PIERWSZY

już wyszedł, wszędzie do nabycia, przeszło 100 illustracyi.

Prenumerata do końca roku K 35.

Skład główny w Krakowie:

„Ruch“ dawniej Hopcas i Salomonowa

ulica Szczepańska 9. 4225

Cukrownia w Chodorowie

4313

przyjmie natychmiast pod dobrymi warunkami:

1) Kierownika administracyjnego z dłuższą praktyką w cukrowniach,
2) Buchaltera (rutynowanego bilansistę),
3) Instruktora i kontrolora plantacyi buraczanych, który wykaże się długoletniem doświadczeniem w uprawie buraków.

Tylko pisemne podania wnosić należy pocztą do Banku Przemysłowego we Lwowie, dla cukierni w Chodorowie.

Nr. kontr. 3404.

PASY POPĘDOWE są 10 razy droższe jak nasze doskonałe

EM EM PASY POPĘDOWE

Tysiące metrów w użyciu. 68 dodatkowych zamówień z jednej firmy. Referencye pierwszorzędne. 4281

Na składzie gotowe w każdej szerokości, grubości i długości.

Ostrawsko-Witkowickie fabryki żelaza i wyrobów drucianych

Mücke & Melder, Witkowice (Morawy).

Polskie uprzyw. Fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski

w Krakowie, we Lwowie i Sanoku, Towarzystwo akcyjne

przystępuje na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 6-go września 1919 r. i na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 4-go października 1919 r. do podwyższenia swojego kapitału akcyjnego z K 6,000.000·— na K 8,000.000·—

tj. o K 2,000.000·— rozdzielone na 10.000 akcyj.

Niepokryte dotychczas

t. w. K 1,000.000·— 5.000 akcyj po K 200·— im. wart. wykłada się do publicznej subskrybcyi

i ustanawia się cenę emisyjną:

a) dla akcyonaryuszów starych, korzystających z przyznanego im prawa poboru 1 akcyi nowej na 6 akcyj starych . . . . K 350·— za akcyę

b) dla akcyonaryuszów nowych, nie korzystających z prawa poboru po . . . . K 500·— za akcyę

Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę subskrybcyjną wraz z 5% odsetkami od imiennej wartości akcyj za czas od 1 stycznia 1919 do dnia wpłaty — na wypadek nie przydzielenia akcyj zwróci się wpłacone kwoty z 2% bonifikacyą od dnia wpłaty.

Przydział akcyj zastrzega się Bankowi krajowemu i przemysłowemu, którym to bankom zostaje zastrzeżone dowolne prawo redukcyi zgłoszeń nowych akcyonaryuszy.

Prawo poboru musi być wykonanem przez dotychczasowych akcyonaryuszów od dnia 3 listopada 1919 do dnia 3 grudnia 1919 pod rygorem utraty tegoż prawa.

Nowe akcye uczestniczyć będą w wynikach Towarzystwa akcyjnego od 1 stycznia 1919.

Wydanie nowych akcyj nastąpi za zwrotem potwierdzenia na złożoną wpłatę gotówkową i potwierdzenia przydziału akcyi.

Zgłoszenia i wpłaty do dnia 3 grudnia 1919 przyjmują:

8408

BANK KRAJOWY Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, Filia w Krakowie, Stanisławowie, Lublinie, Ekspozytura w Białej.

BANK PRZEMYSŁOWY dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, Filia w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie, Rzeszowie, Dąbrowie, Ekspozytury w Borysławiu i Stryju.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.